

Sygn. akt IX Ka 325/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marzena Polak (spr.)

Sędziowie SO Lech Gutkowski

SO Andrzej Walenta

Protokolant st.sekr.sądowy Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Jerzego Kąkolewskiego

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 roku

sprawy ***D. B.***

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 20 marca 2013 roku sygn. akt VIII K 1464/11

I. uznając apelację wniesioną przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżyciela posiłkowego od uiszczenia kosztów sądowych za II instancję, a wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 325/13

UZASADNIENIE

D. B. został oskarżony o to, że:

w okresie od 30 kwietnia 2010 r. do września 2010 r. w T., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako właściciel firmy (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zawarł umowę o współpracy, wprowadzając przy tym w błąd co do płynności finansowej reprezentowanej przez siebie w/w firmy z siedzibą w C. D., po czym dokonał zamówień, a następnie odbioru dostarczonych na ich podstawie towarów w postaci materiałów budowlanych i nie dokonał za nie zapłaty, czym doprowadził Spółkę Akcyjną (...) w T. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 161.473,56 zł,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 20 marca 2013 roku (sygn. akt VIII K 1464/11) uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżając wyrok w całości.**

Wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku będący wynikiem obrazu przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, który to błąd wyraża się w przyjęciu błędnej tezy, iż oskarżony nie działał z bezpośrednim zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonego (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie go w błąd co do swojej sytuacji finansowej jak też co do zamiaru zapłaty za zakupione materiały budowlane, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów winna prowadzić do odmiennych wniosków a w szczególności przy właściwej ocenie faktu, że oskarżony nie zapłacił kwoty 112.788,24 złote wynikającej z porozumienia z 19 sierpnia 2010 roku, gdzie zobowiązał się do jej zapłaty do dnia 3 września 2010 roku podczas gdy 7 września 2010 roku otrzymał kwotę 276.941,47 złote, z której to kwoty pokrzywdzony nic nie otrzymał a nadto, iż zadłużenie oskarżonego z tytułu nieopłaconych składek ZUS wynosiło 76.969,30 złote o czym pokrzywdzony nie miał wiedzy a co oskarżony zataił.

W związku z powyższym zarzutem skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy podziela ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji jak i poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne. Zarzuty skarżącego sugerujące wadliwość zarówno analizy dowodów oraz wynikających z niej ustaleń były nietrafne. Ustalenia faktyczne sądu meriti wynikają z pełnej i poprawnej analizy wszystkich przeprowadzonych i należycie ujawnionych na rozprawie dowodów.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sprowadza się do polemiki z ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i zdaniem Sądu Okręgowego nie podnosi ona żadnych racjonalnych argumentów, które mogłyby te ustalenia bądź ocenę poszczególnych dowodów, obalić. Skarżący w sposób wybiórczy potraktował zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazując jedynie na te dowody lub ich fragmenty, które miałyby potwierdzać zarzuty apelacji, lecz taka selektywna ocena nie świadczy o wadliwości ocen i wniosków sądu meriti, który rozstrzygając niniejszą sprawą z równą starannością oceniał dowody korzystne dla oskarżonego jak i przemawiające na jego niekorzyść.

Główny zarzut apelacji sprowadza się do tego, iż w przekonaniu skarżącego sąd I instancji niesłusznie w całości dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, który nie przyznając się do winy wskazał, że nie miał zamiaru oszukać pokrzywdzonego a brak zapłaty za towar wynikał z wystąpienia nagłych i zaskakujących dla niego problemów finansowych, które uniemożliwiły mu zapłatę za dostarczony towar a które pojawiły się po tym jak przez pewien czas ze względów rodzinnych nie zajmował się sprawami firmy. Zdaniem skarżącego, oskarżony zamawiając w (...) towar a następnie nie płacąc za niego działał rozmyślnie i z góry zakładał, że nie zapłaci za zakupione materiały budowlane. Swoje stanowisko skarżący uzasadniał tym, że oskarżony miał zadłużenia względem swoich pracowników z tytułu wypłaty wynagrodzenia za pracę oraz zaległości w ZUS. obrońca podkreślił też, że oskarżony miał środki na pokrycie długu względem pokrzywdzonego gdyż w sierpniu 2010 roku otrzymał wynagrodzenie od głównego wykonawcy (...).

Bezsporne w sprawie jest, że oskarżony współpracował z firmą (...), która dostarczała mu towar w postaci materiałów budowlanych. Materiały te oskarżony wykorzystywał na bieżąco przy wykonywaniu zleceń - robót budowlanych realizowanych przez prowadzoną przez siebie spółkę. Oskarżony nie kwestionuje też tego, że w okresie od 17 czerwca 2010 roku do 3 września 2010 roku pobrał z (...) towar o łącznej wartości 165.634,98 złotych, z czego nie zapłacił kwoty 161.473,56 złotych. Przyznaje też, że miał zaległości wobec pracowników oraz w ZUS.

W takich warunkach oskarżonemu postawiono zarzut popełnienia czynu z art. 286 §1 kk na szkodę spółki (...), która poczuła się oszukana przez to, że nie otrzymała zapłaty za towar mimo zapewnień oskarżonego, że zapłata

nastąpi. Sąd meriti rozstrzygając niniejszą sprawę doszedł jednak do przekonania, że materiał dowodowy wcale o winie oskarżonego nie przekonuje i słusznie uniewinnił go od popełnienia zarzuczonego mu czynu.

Przypomnieć należy, że aby przypisać sprawcy popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 kk konieczne jest ustalenie spełnienia znamion strony podmiotowej czynu polegającej na tym, iż sprawca już w momencie złożenia zamówienia na dostawę towaru z odroczonym terminem płatności określonym w wystawionej fakturze lub w czasie odbioru towaru miał zamiar niezwrócenia należności, doprowadzając w ten sposób kontrahenta umowy do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia go w błąd.

W okolicznościach sprawy oskarżonemu nie sposób przypisać działania nakierowanego na osiągnięcie korzyści majątkowej oraz z zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dowody zebrane w sprawie przekonują, że podejmując się współpracy z firmą (...) oskarżony niewątpliwie zamierzał wywiązać się z umowy, co zresztą czynił bez przeszkód do sierpnia 2010 roku gdyż jeszcze w maju i sierpniu 2010 roku płacił za faktury. Brak zapłaty kwoty 161.473,56 złotych za kolejne dostawy towaru zrealizowane od czerwca do września 2010 roku wynikała z nagłych i nie dających się przewidzieć kłopotów w bieżącym uregulowaniu zobowiązań, o czym wspomniał oskarżony. Wyjaśnił, że nie zapłacił firmie (...) bowiem środki otrzymane od kontrahenta (...) 6 września 2010 roku przeznaczył na pokrycie wynagrodzeń za pracę pracownikom oraz zapłatę podwykonawcom, a spłata zaległości względem (...) miała nastąpić ze środków otrzymanych za wykonanie kolejnego etapu robót, które miały się rozpocząć we wrześniu. Ostatecznie jednak do wykonania tego etapu prac nie doszło gdyż podczas 3-tygodniowej nieobecności oskarżonego na budowie jego firma została odsunięta od wykonania kolejnych prac. Oskarżonego, który wrócił pod koniec września 2010 roku z urlopu zaskoczyła nowa sytuacja. Nie spodziewał się bowiem, że jego firma nie będzie dalej realizować kolejnego etapu kontraktu. Niewątpliwie liczył zaś na wynagrodzenie za te roboty, które miał przeznaczyć m.in. na pokrycie bieżących zobowiązań firmy, w tym należności względem (...).

Przez wzgląd na powyższe okoliczności, które obrazują jak doszło do załamania kondycji finansowej firmy oskarżonego, nie można przyjąć by oskarżony pobierając towar od (...) nie zamierzał nie wywiązać się z umowy. Do września 2010 roku firma oskarżonego dobrze prosperowała. Realizowała kontrakty o roboty budowlane, otrzymywała regularne wynagrodzenia za wykonanie poszczególnych robót. Firma nie miała problemów z bieżącym regulowaniem zobowiązań i rozliczaniem się z kontrahentami, o czym zresztą świadczy historia współpracy z (...), który zerwał współpracę z oskarżonym dopiero we wrześniu 2010 roku. Powyższe potwierdzają też zeznania przedstawicieli pokrzywdzonego - J. F., K. K. czy M. B., którzy przyznawali, że dopiero od września 2010 roku pojawiły się kłopoty z płatnościami faktur a wcześniej współpraca z oskarżonym przebiegała bez zarzutu. Także zeznania M. K. – przedstawiciela firmy (...) - świadczą o tym, że kłopoty finansowe firmy oskarżonego powstały nagle i gwałtownie. Świadek podkreślał, że mniej więcej do września 2010 roku oskarżony był wiarygodnym wykonawcą a problemy z realizacją kontraktu (co było bezpośrednią przyczyną odsunięcia oskarżonego od wykonania robót) pojawiły się na przełomie sierpnia i września 2010 roku kiedy oskarżonego zabrakło na budowie, było za mało pracowników i pojawiły się problemy z dostawami materiałów.

Materiał sprawy nie daje więc podstaw do stwierdzenia, że oskarżony zawierając umowę z (...) działał z zamiarem nie uregulowania swojego zobowiązania. Oskarżonemu zależało na dostawach materiałów budowlanych gdyż były one na bieżące wykorzystywane przy wykonywaniu zleceń, na których firma oskarżonego zarabiała. W okresie współpracy z (...) sytuacja finansowa firmy była niezachwiana i oskarżony nie miał podstaw by przypuszczać, że dojdzie do nagłego załamania płynności finansowej z powodu odsunięcia od rozpoczętych prac, co zresztą miało miejsce pod jego nieobecność. Do września 2010 roku firma dostawała regularne zastrzyki gotówki w postaci wynagrodzeń za wykonane roboty, które były przeznaczone na bieżące funkcjonowanie firmy, w tym na pokrycie zobowiązań względem podwykonawców i kontrahentów. Pozbawienie możliwości dokończenia robót budowlanych we wrześniu 2010 roku spowodowało, że firma oskarżonego nagle pozbawiona została źródła dochodu, o czym oskarżony dowiedział się pod koniec września 2010 roku, kiedy przyjechał na budowę po urlopie.

Oskarżony w momencie pobierania towaru od (...) w lipcu i sierpniu 2010 roku nie zdawał sobie sprawy (nie mógł nawet przewidzieć), że jego firma przez jego 3-tygodniową nieobecność we wrześniu 2010 roku

popadnie w kłopoty finansowe i będzie miała trudności w bieżącym uregulowaniu swoich zobowiązań. Co istotne, przeświadczenie oskarżonego o zdolności jego firmy do uregulowania zobowiązania względem pokrzywdzonego nie było nieuzasadnione bowiem firma do września 2010 roku nie miała trudności finansowych. Oskarżony nie miał problemów z egzekwowaniem należności od dłużników firmy. Nie było też tak, że firma miała zadłużenie, które narastało a długi te oskarżony ignorował. W okresie współpracy z (...) nie były prowadzone wobec oskarżonego żadne postępowania egzekucyjne. Wprawdzie firma oskarżonego miała od 2008 roku zaległości w stosunku do ZUS, jednakże sąd meriti uwzględnił tę okoliczność w swojej analizie trafnie uznając, że zaległości te nie mogły zaważyć na ocenie jego zdolności płatniczej. Przedmiotowa zaległość nie wpływała tak naprawdę na kondycję finansową firmy oskarżonego, który do września 2010 roku nie borykał się wcale z problemami w płaceniu wymagalnych zobowiązań względem swoich kontrahentów, co zresztą zeznania przedstawicieli (...) potwierdzają, oraz miała regularne wpływy z wynagrodzeń za wykonane roboty budowlane. Wysokość zadłużenia względem P. K. (chodzi o wynagrodzenie za lipiec 2010 roku w wysokości 1580 złotych –k. 582), na co zwrócił uwagę skarżący, również nie uzasadnia założenia, że skala problemów finansowych oskarżonego była na tyle duża, że zachodziła obawa nie wywiązania się z kontraktów zawieranych z pokrzywdzonym. Podobnie kolejna zaakcentowana przez skarżącego okoliczność, mianowicie, że we wrześniu 2010 roku firma oskarżonego otrzymała kwotę 276.941,47 złote z czego nic nie przeznaczył na pokrycie długu względem (...), nie świadczy o dowolności wniosków sądu meriti. Sąd Rejonowy – na podstawie historii rachunku bankowego oskarżonego - ustalił, że oskarżony w istocie otrzymywał znaczne wpłaty w maju, czerwcu i wrześniu 2010 roku, jednakże oskarżony wyjaśnił, że pieniądze te przeznaczał na wynagrodzenia za pracę pracowników i podwykonawców. Mimo więc, że żadna część z w/w kwot nie została przeznaczona na spłatę pokrzywdzonego, to jednak okoliczność ta nie jest wystarczająca by przypisać oskarżonemu działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonego. Nagromadzenie wydatków w sierpniu 2010 roku nie pozwoliło oskarżonemu uregulować zobowiązania względem pokrzywdzonego lecz zamierzał to uczynić z należności otrzymanej za roboty rozpoczęte we wrześniu, których jednak nie dało się ukończyć.

O ile więc oskarżonemu można zarzucić brak należytej staranności przy prowadzeniu działalności gospodarczej gdyż w pewnym momencie względy rodzinne spowodowały, że nie interesował się w dostateczny sposób losami firmy i nie sprawował dostatecznego nadzoru nad wykonywanymi we wrześniu 2010 roku zleceniami, o tyle jednak jest to za mało by przypisać mu działanie z zamiarem dopuszczenia się oszustwa względem pokrzywdzonego a więc działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i z zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sytuacja finansowa firmy oskarżonego w okresie od czerwca do września 2010 roku była dobra a brak zapłaty pokrzywdzonemu nie był efektem długofalowego i trwającego w czasie procesu narastania zaległości i popadania oskarżonego w kłopoty finansowe, lecz wynikiem nagłego i jednorazowego zdarzenia, mianowicie rezygnacji z usług firmy oskarżonego przy realizacji robót budowlanych, co uniemożliwiło oskarżonemu wywiązanie się z umowy z (...).

Powyższe okoliczności nie dają zatem podstaw do przyjęcia, że zachowaniem oskarżonego kierowała chęć doprowadzenia (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i osiągnięcia w ten sposób korzyści majątkowej. Żaden z dowodów nie wskazuje na taką właśnie motywację oskarżonego w nie uregulowaniu zobowiązania stanowiącego przedmiot postawionego mu zarzutu.

Reasumując, stwierdzić należy, że wyrokujący w pierwszej instancji Sąd Rejonowy nie uchybił regułom rzetelnego procesu, w szczególności nie naruszył przepisów, na które powołał się w apelacji skarżący, ani też nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów.

Z tych wszystkich względów brak było podstaw do uwzględnienia apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zwłaszcza, że kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku dokonana pod kątem wszystkich uchybień, o których mowa w art. 438 kpk oraz podlegających uwzględnieniu poza granicami wniesionego środka odwoławczego, takowych nie ujawniła.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 624§ 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, zwalniając oskarżyciela posiłkowego z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za II instancję a wydatkami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.